

„Wtedy zaczęli się wszyscy jednomyślnie wymawiać”
(Łk 14, 18)

Dzisiaj jest dosłownie tak samo jak przed laty. Usiłuje się dość powszechnie, jak piętnuje to już Leon XIII, zabarykadować nieuzasadnionymi obawami, byle tylko uchylić się od częstej Komunii św. Przeciwnicy częstej Komunii św. trąbią na cały świat: „Świętość tylko dla świętych!”. Takie było nieszczęsne hasło herezji jansenistów, która zwłaszcza we Francji opustoszyła kościoły i uniemożliwiła wielu spożywanie ze Stołu Pańskiego. Wprawdzie Sobór Trydencki mówi, że **nie wolno nikomu zbliżać się do tej uczy niebiańskiej inaczej, jak tylko z wielką czcią i świętością**. Lecz chodzi tu o zwyczajną świętość chrześcijańską, która zasada się na wolności od grzechu ciężkiego. A więc o nic innego, jak o to, czego żądają dekry kościelne o komunii św. **Tylko grzech ciężki zagradza drogę do balasek. A także w równej mierze niechrześcijańskie postępowanie, sprzeciwiające się miłości bliźniego. Ponadto nic więcej!** Nie zapominaj o tym. Nie bądź bardziej katolicki, niż sam papież! Inni znów powiadają: „To, co się codziennie powtarza, powszednie!”. Nieuzasadniona obawa! Albowiem **Komunia św. zawsze będzie wielce skuteczna, gdyż ona przede wszystkim działa sama przez się**. Będzie jej więc zawsze towarzyszyć pomnożenie łaski i chwały niebieskiej. Należy ją więc zawsze chętnie przyjmować i szerzyć jak najgorliwiej. Zresztą nie sądzić, że Zbawiciel chce, byśmy się z nim obchodzili jak jacyś nadludzie. On wzywa nas do siebie właśnie dlatego, że jesteśmy tak nędzni i słabi. Dlatego sakramenty są dla ludzi! A nie odwrotnie! W przeciwnym razie musiałbyś się zgodzić na fałszywą konkluzję: im rzadsze przyjmowanie, tym obfitsze owoce. Innymi słowy znaczy to: niech się dusza przez długi czas wygłodzi, by potem z jak największym apetytem spieszyła do Stołu Pańskiego. A więc najpierw sprowadzić osłabienie i wyczerpanie ze sił. Najoczywistszy nonsens! Poza tym rzecz codzienna tylko wtedy powszednie, jeżeli to co codzienne uchodzi za coś niezwykłego. Ale przecież komunia św. nie ma być czymś nadzwyczajnym. Ona powinna być tylko tym, czym była dla chrześcijan pierwszych wieków: pierwszym punktem porządku dnia dobrego chrześcijanina, niczym więcej!

Dlatego nigdy nie napinaj zbyt mocno łuku. A wtedy rozwieją się jak mgła wszelkie obawy przed promieniami porannego słońca. To widmo! – wołało tylu kapłanów i świeckich o Zbawicielu w częstej komunii św. A on odpowiadał im z majestatycznym spokojem: „Odważ! Ja jestem, nie bójcie się!” (Mt 14, 27).

OD PER IPSUM DO AMEN (UROCZYSTA DOKSOLOGIA)

Każda modlitwa eucharystyczna **kończy się wielką doksologią śpiewaną na chwałę Bogu**. Kapłan podnosi Ciało i Krew Chrystusa, prezentując je Ojcu, mówiąc lub śpiewając, że są „przez Niego, z Nim i w Nim”. Tym „kimś” jest Jezus Chrystus, obecny teraz w konsekrowanym chlebie i winie. Bogu Ojcu ofiarowany jest Syn przez moc Ducha Św., który ożywia Kościół. **To jest kulminacja modlitwy eucharystycznej**. Gest podniesienia pateny i kielicha z Ciałem i Krwią Chrystusa, jest to gest ofiarowania Bogu Ojcu w Duchu Świętym Daru Jego Syna i Kościoła, który jest Jego Ciałem.

Eucharystia – tj. dziękczynienie i doskonałe uwielbienie Boga Ojca – dokonuje się „przez Chrystusa, z Chrystusem i w Chrystusie”.

- Przez Chrystusa, **bo to On nas gromadzi** na świętej liturgii;
- z Chrystusem, bo właśnie **w łączności z Nim** i tylko z Nim możemy **oddać Ojcu należyty cześć**;
- i wreszcie w Chrystusie, bo każda modlitwa chrześcijańska, a zwłaszcza liturgiczna jest zanoszona do Boga **w Kościele tzn. w Mistycznym Ciele Chrystusa**.

Doksologia – dosł. „słowa (pełne) chwały”, to zatem oddanie chwały Bogu Ojcu. Nasze życie ma być także doksologią, żyjemy ku chwale Boga. Chrześcijanie już od pierwszych wieków uważali, że każda **modlitwa winna kończyć się oddaniem chwały Bogu**. Albowiem z Niego

i przez Niego, i dla Niego [jest] wszystko. Jemu chwała na wieki! (Rz 11, 33-36)

- **cel Eucharystii – to oddanie chwały Bogu**; „liturgia [...] jest szczytem, do którego zmierza działalność Kościoła, i zarazem jest źródłem, z którego wypływa cała jego moc”. W niej „dokonuje się uświęcenie złowika” oraz **oddanie kultu Bogu** (por. KL 10).
- **„Aby owocnie przeżywać liturgię trzeba być przenikniętym jej duchem oraz czuć jej tajemnicę**. Liturgia nie jest rzemiosłem, które się posiada i wykonuje, ale celebracją, którą się żyje. Oddawanie chwały Bogu znajduje swój odpowiednik w miłości bliźniego, w zaangażowaniu, by żyć jak bracia i siostry w codziennych sytuacjach, we wspólnocie, którą tworzymy z innym (Franciszek)

AMEN

„Przełożony odprawia modły i dziękczynienia, ile tylko można, lud zaś odpowiada mu radosnym **«amen»**” (św. Justyn)

Święty Augustyn powiedział, że „Amen jest podpisem ludzi”. Potwierdzeniem doksologii jest „Amen” wypowiedziane przez zgromadzenie. Dopiero po jego wypowiedzeniu kapłan może położyć patenę i kielich na ołtarzu. **To jest najważniejsze „Amen” w całej Mszy świętej**. Jest to „**duchowy podpis**” pod modlitwą eucharystyczną zanoszoną przez kapłana.

Twoje „Amen” wyraża udział w powszechnym kapłaństwie Chrystusa na mocy chrztu. Wypowiedz je świadomie, mocno, z głębi serca. To jest Twoje „tak” powiedziane Bożej miłości, to jest zgoda na spełnianie się woli Bożej w Twoim życiu. Jezus Chrystus jest nazwany w Nowym Testamencie „Amen” (Ap 3,4).

Aktywnie i w pełni niech twoje „tak”, twoje „Amen”, znaczą to, co wypowiedzisz! Pozwól, by to przeniosło się do twojego codziennego życia na wszystko, na co mówisz „tak”, na wszystko, co podpisujesz swoim imieniem, na wszystko, kiedy dajesz swoje „Amen!”. (Ks. Marcin Bąk)

EUCHARYSTIA JEST SAKRAMENTEM WIELKIEGO SENSU

„Dla mnie bowiem żyć – to Chrystus...”. (Flp 1, 21a) Paweł Apostoł uwięziony, oczekujący na wyrok śmierci wypowiada właśnie te słowa. Nie mówi:

„Dlaczego, to mnie spotkało? Przecież Ci służyłem Boże, głosiłem Ewangelię. A może to kara za to, że kiedyś pozwalałem zabijać chrześcijan...?”

„Dla mnie bowiem żyć – to Chrystus, a umrzeć – to zysk”. Sensem Jego życia stał się Chrystus. Z Nim złączył każdą chwilę swojego życia. Dzięki temu wszystko nabrało ogromnej wartości - przez obecność Boga.

Co ukształtowało w tobie św. Pawle serce zjednoczone z Bogiem? Odpowiadasz w czytaniu z Listu do Rzymian: „Dostąpiwszy usprawiedliwienia dzięki wierze, zachowajmy pokój z Bogiem przez Pana naszego, Jezusa Chrystusa; dzięki Niemu uzyskaliśmy na podstawie wiary dostęp do tej łaski, w której trwamy, i chlubimy się nadzieją chwały Bożej. Ale nie tylko tym, lecz chlubimy się także z ucisków, wiedząc, że ucisk wyrabia wytrwałość, a wytrwałość – wypróbowaną cnotę, wypróbowana zaś cnota – nadzieję. A nadzieja zawieść nie może, ponieważ miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który został nam dany”.

Dostąpiłeś usprawiedliwienia, przebaczenia grzechów. Miłość Chrystusa pokazała Ci co znaczy być sprawiedliwym – jest jedna i jedyna droga sprawiedliwości: naśladowanie Chrystusa. Od chwili kiedy doświadczyłeś tak wielkiej miłości Boga, która przyjęła cię z twoim grzechem i słabościami stałeś się świadkiem tej miłości. To wiara, czyli zaufanie, przez które pozwoliłeś by to Chrystus cię usprawiedliwił uwolnił od grzechów, dała ci wolność. To dzięki wierze odczułeś ogromne pragnienie ciągłego

bycia przy Jezusie. Bo przy Nim odkryłeś co to znaczy żyć pełnią życia: **„Dla mnie bowiem żyć – to Chrystus...”**.

A dlaczego śmierć nazywasz zyskiem? No tak, to wtedy znikną wszystkie „rzeczy”, które można by uznać za ważniejsze od bycia z Bogiem. Wtedy rzeczywiście się zyskuje cały czas, całą wieczność na bycie z Nim.

„Nie możemy żyć bez daru Pana, bez dnia Pańskiego” – tak w 304 r. chrześcijanie z Abiteny, w dzisiejszej Tunezji, schwytani podczas niedzielnej Eucharystii, której odprawianie było zakazane, i doprowadzeni przed oblicze sędziego, odpowiedzieli na pytanie, dlaczego uczestniczyli w niedzielę w obrzędach religii chrześcijańskiej, choć wiedzieli, że groziła za to kara śmierci.

A ciebie co dziś przyprowadziło do świątyni?

Doświadczenie miłości Boga?

Co masz w swoim sercu? Tęsknotę czy znudzenie? Może brak ci wiary? To ważne, aby umieć się do tego przyznać. Wtedy jest szansa, żeby coś zmienić.

Jesteś teraz w obecności żywego Boga. Jezus w Najświętszym Sakramencie jest pośród nas. Bóg potężny, wszechmogący, kochający cię niepojętą miłością. Pozwól żeby cię nią ogarnął. Pozwól, żeby ci przebaczył. Pozwól, żeby obudził twoje serce do wiary. Proś o to. „On nie przestaje człowiekowi znużonemu, zagubionemu, człowiekowi, który cierpi, który gubi poczucie sensu – przywracać Sens. Eucharystia jest sakramentem tego wielkiego Sensu”. (św. Jan Paweł II)

Panie Jezu przemień we mnie doświadczenie pustki w tęsknotę. Tęsknotę, która zawsze będzie mnie do Ciebie przyprowadzać. Tęsknotę, która obudzi mnie do wiary, do zaufania. Chcę doświadczyć Twojej miłości. Pozwalam Ci się kochać. Przyjmuję Twoją miłość objawioną w darze z Siebie w Eucharystii. Amen. (Ks. Andrzej Kaleta)

Asystent kościelny: ks. Przemysław Filipkiewicz

Teksty przygotowała D.B.

Kontakt: cp.cichy.przyjaciel@gmail.com

Przeczytaj i podaj dalej

Cichy Przyjaciel Nr 124

Bezpłatne pismo katolickie

Żarliwością rozpałitem się o chwałę Pana Boga

Odwagi! Ja jestem, nie bójcie się!



Boże, nasz Ojciec, Ty tak umiłowałeś świat, że posłałeś swojego Syna, aby wyzwolił nas z więzów grzechu i śmierci, stając się prześląganą ofiarą Odkupienia. W Wieczerniku zostawił nam Eucharystię, Pamiątkę swej męki, śmierci i zmartwychwstania, jako źródło i pokarm na życie wieczne.

Udziel nam swojego Ducha, abyśmy zgłębiając wiarę w tajemnicę Eucharystii, jako Ofiary i Uczty Chrystusa, odczuwali jej głód, a przyjmując ją, doświadczali jej uświęcającej mocy.

Niech Duch Święty ożywia, pogłębia i utrwala w nas zdumienie nad tajemnicą eucharystycznej obecności Chrystusa pod postaciami chleba i wina, i inspiruje do jej adoracji.

Spraw, abyśmy umacniając się Najświętszą Eucharystią, byli odważnymi świadkami wiary, a eucharystycznym stylem życia przyczyniali się do odnowy oblicza niespokojnej ziemi. Maryjo, Niewiasto Eucharystii, bądź z nami, ażeby całe nasze życie, podobnie jak życie Twoje, było nieustannym *Magnificat* za eucharystyczną obecność Twojego Syna umacniającą nas i towarzyszącą nam na drogach życia. Amen.

(Modlitwa III Diecezjalnego Kongresu Eucharystycznego)